

Sygn. akt VIII C 822/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 marca 2022 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w VIII Wydziale Cywilnym

w składzie: przewodniczący: Sędzia Bartek Męcina

protokolant: st. sekr. sąd. Ewa Ławniczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 marca 2022 roku w Ł.

sprawy z powództwa H. M.

przeciwko M. M. (1)

o uznanie za niegodnego dziedziczenia

1. oddała powództwo,
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.600 zł (trzy tysiące sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt VIII C 822/21

UZASADNIENIE

W dniu 31 sierpnia 2021 roku powód H. M., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko M. M. (1) powództwo o uznanie pozwanego za niegodnego dziedziczenia po matce D. M. (1) zmarłej dnia 24 maja 2021 roku w Ł.. Ponadto wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pełnomocnik wyjaśnił, że pozwany jest synem powoda oraz zmarłej D. M. (1). Od 2000 roku obracał się w środowisku przestępczym, mieszkając jednocześnie z rodzicami. Jego zachowanie względem matki było niewłaściwe, regularnie kierował wobec niej słowa obelżywe, stosował terror psychiczny, zastraszał ją, używał przemocy fizycznej w postaci popychania, wykręcania rąk i ściskania za ramiona. W 2001 i 2003 roku wybił matce zęby uderzając ją pięścią w twarz, w wyniku czego musiała się poddać leczeniu protetycznemu. Stosował wobec matki groźby karalne pozbawienia zdrowia i życia, techniki manipulacji namawiając oddzielnie rodziców na rozwód, a następnie podział majątku. Przeszukiwał dokumenty matki bez jej zgody, żądał pieniędzy na zakup mieszkania, krzykiem próbował wywołać poczucie podporządkowania i załęknięcia. Kiedy matka nalegała, aby partycypował w kosztach utrzymania mieszkania pozwany w 2002 roku wyprowadził się. Od tego czasu zakłócał mir domowy, wybudzał nocą rodziców, krzyczał, żądał jedzenia, po czym wyrzucał je przez okno. Żyjąc w konkubinacie z kilkoma kobietami pozwany wymuszał na matce udzielanie mu alibi. Kiedy pozwany dowiedział się o chorobie matki jego prowokacje i ataki przemocy jeszcze bardziej się nasiliły. Na skutek powyższego zachowania D. M. (1) w 2003 roku podjęła próbę samobójczą. Największe natężenie przemocy ze strony pozwanego przypadło na lata 2000-2010, a więc okres odbywania przez jego brata kary pozbawienia wolności. Pozwany wykorzystywał wówczas bezbronność matki i nieobecność w domu ojca, podyktowaną obowiązkami zawodowymi. Pełnomocnik wskazał również, że pozwany zachowywał się w sposób niewłaściwy względem brata M. M. (2) mówiąc mu, że go zabije. W ocenie powoda pozwany był zazdrosny o brata, który za świadczoną rodzicom opiekę otrzymał darowiznę i sfinansował sobie zakup mieszkania. W dalszej kolejności pełnomocnik podniósł, że D. M. (1) miała wątłą kondycję psychiczną, była skryta, długo nie chciała przyznać, że pozwany jest jej oprawcą. O jego zachowaniu opowiedziała powodowi dopiero 2-3 tygodnie przed

śmiercią, będąc w trakcie choroby nowotworowej. Zmarła nigdy nie przebaczyła pozwanemu, była rozżalona, do śmierci liczyła na zmianę jego zachowania. Wskazał ponadto, że pozwany złożył wniosek o stwierdzenie spadku po zmarłej matce, że powód w dniu 5 sierpnia 2021 roku zawiadomił organy ścigania o kierowaniu w jego stronę przez pozwanego gróźb karalnych, a w dniu 14 czerwca 2021 roku wszczął postępowanie o wymeldowanie pozwanego.

(pozew k. 5-7)

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu pełnomocnik wyjaśnił, że wszystkie zawarte w pozwie twierdzenia dotyczące zachowania pozwanego względem matki są niezgodne z prawdą, stanowią pomówienia i naruszają dobra osobiste pozwanego. Zaprzeczył, aby pozwany obracał się w środowisku przestępczym, stosował wobec matki przemoc fizyczną, czy psychiczną, kierował w jej strony obelgi oraz groźby, żądał od rodziców pieniędzy, nie łożył na swoje utrzymanie, zakłócał mir domowy. Wskazał, że pozwany od momentu ukończenia szkoły utrzymuje się samodzielnie i od 2002 roku mieszka z obecną partnerką. W okresie zarobkowania pozwany dzielił z rodzicami koszty utrzymania mieszkania w przeciwieństwie do swojego brata, który nie pracował i do momentu trafienia do zakładu karnego był na utrzymaniu rodziców. W ocenie pozwanego to M. M. (2) był osobą agresywną, nadużywającą alkoholu, mającą problemy z prawem, wszczynającą awantury domowe, stosującą przemoc fizyczną wobec rodziców, w wyniku której raz zdarzyło się, że pobity przez niego powód musiał uciekać do sąsiadów. M. M. (2) sprawiał przy tym problemy wychowawcze od czasów dzieciństwa, uciekał z domu, przebywał w ośrodku szkolno-wychowawczym, trafił do szpitala z objawami zatrucia alkoholowego. W dalszej kolejności pełnomocnik podniósł, że pozwany miał świadomość choroby matki, interesował się jej zdrowiem, woził na wizyty lekarskie. Jednocześnie pozwanemu nic nie wiadomo na temat próby samobójczej matki. Pozwany towarzyszył także matce w czasie odwiedzin u M. M. (3), współfinansował paczki dla niego, stanowił dla matki wsparcie w ciężkim dla niej czasie. Pełnomocnik wskazał również, że pozwany po powzięciu informacji o kupnie mieszkania dla brata poprosił rodziców o pożyczkę na ten sam cel, zobowiązując się do jej spłaty w kwocie po 900 zł miesięcznie. Początkowo pomyślał ten spotkał się z akceptacją z ich strony, ostatecznie jednak powód z nieznanych przyczyn zmienił zdanie, odmówił udzielenia pożyczki i przy użyciu słów wulgarnych wyrzucił pozwanego z domu. Od tego czasu kontakty pozwanego z rodzicami uległy ochłodzeniu, a matka pozwanego odwiedziła go wyłącznie dwukrotnie w grudniu 2020 roku i lutym 2021 roku. Przyznał, że w sierpniu 2021 roku miała miejsce sytuacja kiedy doszło do nieprzyjemnej wymiany zdań między stronami, zaprzeczył jednak, aby pozwany kierował wówczas względem ojca groźby karalne. Odnośnie rozmów na temat rozvodu rodziców pełnomocnik wskazał, że pozwany odbył na ten temat wyłącznie jedną rozmowę z matką, co stanowiło reakcję na jej skargi i prośby o pomoc związane z agresją powoda wobec niej. Na okoliczność protetycznego leczenia D. M. (1) wyjaśnił, że miało ono związek z leczeniem paradontozy. Wreszcie podniósł, że powód prawdopodobnie od kilku lat cierpi na zmiany demencyjne, których objawem jest zbieractwo, będące jedną z przyczyn konfliktów między rodzicami pozwanego. W ocenie pozwanego dopuścić należy możliwość, że powód wskutek niepamięci myli zachowania obu synów, bądź też działa pod wpływem syna M..

(odpowiedź na pozew k. 23-27)

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie.

(pismo procesowe k. 52-54, protokół rozprawy k. 68-75v., k. 81-85v., k. 88-89)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany M. M. (1) jest synem powoda H. M. i D. M. (1). Z małżeństwa tego urodził się także M. M. (2), będący młodszym bratem pozwanego. Bracia wychowywali się w trudnych warunkach, powód był dla nich ostrym ojcem, stosował kary cielesne, wymagał porządku i posłuszeństwa. Okres dzieciństwa był dla pozwanego traumatycznym przeżyciem.

M. M. (2) był dzieckiem sprawiającym kłopoty wychowawcze, wskutek których został umieszczony w ośrodku szkolno-wychowawczym. W okresie szkolnym brat pozwanego uciekał z domu, miał problemy z alkoholem, raz miała miejsce

sytuacja, że został on przewieziony do szpitala z objawami zatrucia alkoholowego. Nigdy nie ukończył szkoły. Stosunki pomiędzy braćmi były nienajlepsze, często kłócili się ze sobą.

Pod koniec lat 90-ych XX wieku doszło do scysji między M. M. (2) a powodem, w czasie której powód został uderzony przez syna i musiał z obawy przed nim uciekać do sąsiadów. W sprawie tego zdarzenia interweniowała policja. Przed osadzeniem M. M. (2) w jednostce penitencjarnej doszło także do zdarzenia, w czasie którego wybiegł on za bratem z domu trzymając nóż w ręku.

(dowód z przesłuchania powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 7 lutego 2022 roku, dowód z przesłuchania pozwanego – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 7 lutego 2022 roku oraz z dnia 17 marca 2022 roku, zeznania świadka D. M. (2) – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 9 grudnia 2021 roku, zeznania świadka B. K. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 9 grudnia 2021 roku, zeznania świadka A. K. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 9 grudnia 2021 roku, zeznania świadka M. M. (2) – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 9 grudnia 2021 roku, zeznania świadka G. S. (1) – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 7 lutego 2022 roku)

Bracia prowadzili z rodzicami wspólne gospodarstwo domowe, przy czym pozwany po 2003 roku zaczął pomieszkiwać u swojej obecnej partnerki D. M. (2), do której ostatecznie się wyprowadził. Wtedy też oddał rodzicom klucze do mieszkania przez co przestał mieć do niego swobodny dostęp. Powód nie akceptował partnerki pozwanego i nie zezwalał na jej wizyty w domu, sam jednak odwiedzał syna.

Pozwany pracuje od 19 roku życia i z zarobionych pieniędzy część oddawał matce, która chowała je przed ojcem. Także w okresie pomieszkiwania u rodziców pozwany wspierał ich finansowo przekazując kwoty 500-600 zł.

(dowód z przesłuchania pozwanego – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 7 lutego 2022 roku oraz z dnia 17 marca 2022 roku, zeznania świadka D. M. (2) – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 9 grudnia 2021 roku)

Po osadzeniu M. M. (3) do domu stron przychodziła w odwiedziny jego dziewczyna A. Z.. W jej ocenie relacja między pozwanym a rodzicami była dobra, pozwany odnosił się do matki serdecznie, a ona to odwzajemniała. K. towarzyszyła ona pozwanemu i D. M. (3) w czasie odwiedzin w zakładzie karnym. Także podczas tych widzeń panowała dobra atmosfera. A. Z. nigdy nie widziała obrażeń ciała u D. M. (3). D. M. (2) była wdzięczna synowi za pomoc przy odwiedzinach w ZK i okazywane jej wsparcie.

(dowód z przesłuchania pozwanego – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 7 lutego 2022 roku oraz z dnia 17 marca 2022 roku, zeznania świadka A. Z. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 9 grudnia 2021 roku, zeznania świadka D. M. (2) – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 9 grudnia 2021 roku)

Pozwany miał wiedzę na temat choroby kardiologicznej matki, woził ją na wizyty szpitalne. Miał świadomość, że matka zмага się z paradontozą, a w 2015 roku dowiedział się, że nosi protezę. Do czasu wytoczenia powództwa nie miał natomiast żadnej wiedzy, jakoby D. M. (2) podjęła próbę targnięcia się na własne życie.

M. M. (4) nie przejawiał przemocy fizycznej oraz psychicznej wobec matki. Traktował ją z szacunkiem, matka często przychodziła do niego w odwiedziny, ukrywając ten fakt przed mężem. Podczas tych wizyt mogli ze sobą swobodnie porozmawiać bez obecności powoda, na którego zachowanie D. M. (2) skarżyła się synowi oraz jego partnerce, mówiła także, że obawia się powrotu syna M. z więzienia. W czasie tych wizyt pozwany często wspomagał matkę finansowo, była ona bowiem rozliczana przez męża z każdego wydatku.

(dowód z przesłuchania pozwanego – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 7 lutego 2022 roku oraz z dnia 17 marca 2022 roku, zeznania świadka D. M. (2) – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 9 grudnia 2021 roku)

Na zachowanie męża D. M. (2) żaliła się również swojej siostrze G. S. (1), narzekała także na młodszego syna, z którym nie mogła sobie dać rady. G. S. (1) wiedziała, że siostra zмага się z chorobą kardiologiczną oraz paradontozą, że nosi protezę. D. M. (2) mówiła jej „zobacz, jak mi zęby wychodzą”.

(zeznania świadka G. S. (1) – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 7 lutego 2022 roku, zeznania świadka B. S. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 7 lutego 2022 roku)

Z czasem kontakty między siostrami ustały, co miało m.in. związek z postawą powoda, który nie akceptował rodziny swojej małżonki.

(dowód z przesłuchania powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 7 lutego 2022 roku, zeznania świadka G. S. (1) – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 7 lutego 2022 roku)

Sąsiedzi rodziców pozwanego nie słyszeli odgłosów kłótni, awantur dobiegających z ich mieszkania, D. M. (1) nie skarżyła się im na zachowanie pozwanego.

(zeznania świadka B. K. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 9 grudnia 2021 roku, zeznania świadka A. K. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 9 grudnia 2021 roku)

Po opuszczeniu jednostki penitencjarnej przez brata, w 2018 roku pozwany powziął wiedzę, że rodzice kupili jego bratu mieszkanie. Z wyjaśnień D. M. (1) wynikało, że uczynili to, aby M. M. (2) przestał przychodzić do nich po pieniądze. Pozwany postanowił wówczas poprosić rodziców, którzy dysponowali oszczędnościami, o pożyczkę na zakup własnego mieszkania. W rozmowie z powodem pozwany oświadczył, że podpisze dokument notarialny, w którym zobowiąże się do spłaty pożyczki. Początkowo propozycja ta spotkała się z aprobatą ze strony H. M.. Po około dwóch miesiącach powód zmienił jednak zdanie i przekazał starszemu synowi, aby poszedł do banku używając przy tym słów niecenzuralnych. Pozwany wyszedł wówczas z domu rodziców. Po tej rozmowie kontakty pozwanego z rodzicami, zwłaszcza z ojcem, uległy ochłodzeniu, a w wysyłanych wiadomościach sms dawał on wyraz temu, że czuje duży żal w związku z tym, jak został potraktowany.

(dowód z przesłuchania pozwanego – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 7 lutego 2022 roku oraz z dnia 17 marca 2022 roku, zeznania świadka D. M. (2) – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 9 grudnia 2021 roku, wydruk wiadomości sms k. k. 31, k. 55-61)

Pozwany nie utrzymywał bliskich kontaktów z bratem, gdy ten wyszedł z zakładu karnego. Spotykali się rzadko, pozwany nie ingerował w zachowanie brata.

(dowód z przesłuchania pozwanego – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 7 lutego 2022 roku oraz z dnia 17 marca 2022 roku, zeznania świadka D. M. (2) – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 9 grudnia 2021 roku, zeznania świadka M. M. (2) – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 9 grudnia 2021 roku)

D. M. (2) zmarła w dniu 24 maja 2021 roku. Ostatni kontakt z matką pozwany miał w marcu 2021 roku. Później zachorował na koronawirusa, zapalenie płuc, co uniemożliwiało odwiedziny. Zarówno powód, jak i brat nie poinformowali pozwanego o śmierci matki. Kiedy powód dzwonił do matki w dniu 25 maja 2021 roku za każdym razem telefon odbierał brat albo ojciec, którzy mówili, że wyszła ona do sklepu. Podczas jednej z prób kontaktu powód przekazał pozwanemu w sposób wulgarny, że D. M. (2) zmarła dzień wcześniej. Matka pozwanego została poddana kremacji, o czym M. M. (4) dowiedział się dopiero, gdy zobaczył urnę. Było to dla niego szokiem. Nie został on poinformowany o miejscu oraz czasie, w którym mógłby pożegnać matkę. Informacje na temat pogrzebu pozwanemu przekazał brat pozostawiając kartkę pod drzwiami.

(dowód z przesłuchania powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 7 lutego 2022 roku, dowód z przesłuchania pozwanego – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 7 lutego 2022 roku oraz z dnia 17 marca 2022 roku, zeznania świadka D. M. (2) – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 9 grudnia 2021 roku, zeznania świadka M. M. (2) – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 9 grudnia 2021 roku, odpis skrócony aktu zgonu k. 11)

W sierpniu 2021 roku doszło do spotkania pozwanego z ojcem. W trakcie wywiązanej wówczas dyskusji pozwany miał pretensje o wszczęcie procedury wymeldowania go z mieszkania oraz o kierowane pod jego adresem zarzuty,

że wybił matce zęby. Między mężczyznami doszło do przepychanek. Po spotkaniu powód złożył przeciwko synowi zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa na jego szkodę.

(dowód z przesłuchania powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 7 lutego 2022 roku, dowód z przesłuchania pozwanego – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 7 lutego 2022 roku oraz z dnia 17 marca 2022 roku, kserokopia potwierdzenia złożenia zawiadomienia k. 17)

Decyzją z dnia 13 sierpnia 2021 roku Prezydent Miasta Ł. orzekł o wymeldowaniu M. M. (1) z pobytu stałego w lokalu nr (...) przy ul. (...) w Ł..

(decyzja k. 12-16)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, których prawdziwości ani rzetelności ich sporządzenia nie kwestionowała żadna ze stron. Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął ponadto dowód z przesłuchania stron oraz zeznania świadków.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było niezasadne.

Zgodnie z art. 928 § 1 k.p.c. spadkobierca może być uznany przez sąd za niegodnego, jeżeli: 1) dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy; 2) podstępem lub groźbą nakłonił spadkodawcę do sporządzenia lub odwołania testamentu albo w taki sam sposób przeszkodził mu w dokonaniu jednej z tych czynności; 3) umyślnie ukrył lub zniszczył testament spadkodawcy, podrobił lub przerobił jego testament albo świadomie skorzystał z testamentu przez inną osobę podrobionego lub przerobionego. Spadkobierca niegodny zostaje wyłączony od dziedziczenia, tak jakby nie dożył otwarcia spadku (§ 2).

Niegodność dziedziczenia występuje w sytuacjach wyjątkowych, kiedy postępowanie spadkobiercy jest tak dalece naganne, iż uzasadnia odsunięcie go od dziedziczenia po określonym spadkodawcy i traktowanie tak, jakby nie dożył otwarcia spadku. Istota przedmiotowej instytucji prawnej opiera się zatem na założeniu, że w pewnych sytuacjach względy natury etycznej przemawiają za pozbawieniem określonej osoby zdolności do dziedziczenia po otwarciu spadku. Uwypuklenia wymaga w tym miejscu, że wedle ugruntowanych i zgodnych poglądów doktryny i judykatury zawarte w art. 928 § 1 k.c. przyczyny uznania za niegodnego mają charakter wyczerpujący i wyłączny, stąd też niemożliwe jest żądanie uznania niegodności z innych, chociażby najbardziej uzasadnionych, powodów (por. m.in. wyrok SA w Łodzi z dnia 28 lutego 2013 roku, I ACa 1176/12, Lex; wyrok SN z dnia 10 grudnia 1999 roku, II CKN 627/98, Lex; M. Gutowski (red.), Kodeks cywilny. Tom III. Komentarz. Art. 627–1088. Wyd. 3, Warszawa 2022). Dlatego też inne zachowania się spadkobiercy, nawet jeżeli mogłyby być oceniane ujemnie z punktu widzenia ogólnie przyjętych obyczajów, nie mogą stanowić wystarczającej podstawy do zastosowania tak daleko idącej sankcji. Z tej też przyczyny wspomnianego przepisu nie można stosować w drodze analogii do stanów faktycznych nim nieobjętych, jak również uznanie niegodności nie może znajdować uzasadnienia w zasadach współżycia społecznego (art. 5 k.c.).

Przekładając powyższe na realia niniejszej sprawy przypomnienia wymaga, że powód upatrywał przyczyny niegodności dziedziczenia po stronie pozwanego w jego niewłaściwym zachowaniu wobec spadkodawczyni, które w ocenie powoda spełniało przesłanki wymienione w pkt 1 omawianego przepisu. Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Gdańsku (wyrok z dnia 14 czerwca 2000 roku, I ACa 262/00, OSA 2002/3/25) pojęcie „ciężkiego przestępstwa” użyte w art. 928 § 1 pkt 1 k.c. nie jest tożsame z terminem „zbrodnia” określonym w art. 7 § 2 k.k. W konkretnych okolicznościach, „ciężkim przestępstwem” z art. 928 § 1 k.c. może okazać się także czyn uznany za występki (art. 7 § 3 k.k.) (tak też m.in. K. Osajda (red.), Tom IVA. Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki, Warszawa 2019). W podobnym tonie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 28 listopada 2014 roku (I ACa 1191/14, L.) stwierdzając, że „sąd cywilny rozpoznając sprawę o uznanie za niegodnego biorąc pod uwagę okoliczności konkretnego przypadku musi ocenić, czy przestępstwo popełnione przez spadkobiercę jest przestępstwem ciężkim. Niewątpliwie jako przestępstwa ciężkie z reguły należałoby potraktować zbrodnie skierowane przeciwko spadkodawcy

oraz usiłowanie ich dokonania, czy też podżeganie do dokonania zbrodni. W każdym przypadku sąd musi brać pod uwagę okoliczności konkretnej sprawy i nie można wykluczyć, że jako przestępstwo „ciężkie” należałoby ocenić także występki, przy czym istotne znaczenie miałyby w takim przypadku nasilenie złej woli spadkobiercy, jego postawa, uporczywość działania”. Wpływ na kwalifikację w danej sytuacji przestępstwa jako „ciężkiego” może mieć zatem nie tyle sam charakter przestępstwa, ale np. nasilenie złej woli spadkobiercy, okrucieństwo w jego działaniu, chęć poniżenia lub upokorzenia spadkodawcy w sposób szczególnie dla niego dotkliwy. Przy kwalifikacji danego przestępstwa jako ciężkiego nieodłączne będzie więc odwołanie się w konkretnej sytuacji do oceny społecznej szkodliwości danego czynu na tle przepisów Kodeksu karnego (por. m.in. K. Osajda (red.), Tom IVA. Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki, Warszawa 2019; cyt. komentarz pod red. M. Gutowskiego).

Oczywiste, choć w tym miejscu warto przypomnieć, będzie także stwierdzenie, że ciężar udowodnienia okoliczności uzasadniających uznanie pozwanego za niegodnego dziedziczenia ciążyły na powodzie. Zgodnie bowiem z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia twierdzenia faktycznego spoczywa na tej stronie, która z tego twierdzenia wywodzi skutki prawne. Reguła ta znajduje również swój procesowy odpowiednik w treści art. 232 k.p.c., w świetle którego to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Oznacza to, że obecnie Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego, a ryzyko nieudowodnienia podstawy faktycznej żądania ponosi powód. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że powód, jako strona inicjująca proces, jest obowiązany do udowodnienia wszystkich twierdzeń pozwu, w oparciu o które sformułował swe roszczenie. W ocenie Sądu powinności, o której mowa, powód nie zdołał sprostać. Niejako na przedpolu rozważań w tym zakresie zwrócić należy uwagę, że na okoliczność niewłaściwego zachowania pozwanego względem matki wypowiedzieli się wyłącznie powód oraz M. M. (2), a więc osoby, które niewątpliwie odniosłyby korzyść materialną w przypadku uwzględnienia powództwa. Oczywiście sam ten fakt nie deprecjonuje wiarygodności ich relacji, niemniej jednak zdaniem Sądu implikuje przeprowadzenie bardzo wnikliwej analizy ich zeznań, zwłaszcza, że w sprawie poza sporem pozostawało, że pozwanego nie łączyły z ojcem oraz bratem bliskie stosunki. To co, jako pierwsze rzuca się w oczy podczas tej analizy, to duża ogólnikowość twierdzeń wskazanych osób. Podawane przez nich przykłady nagannego zachowania pozwanego nie są umiejscowione w konkretnym czasie, brak jest towarzyszącego tym zachowaniom kontekstu, często nie wiadomo, jaka konkretna sytuacja miała wywołać złość pozwanego. I tak M. M. (2) zeznał, że brat popychał matkę, szarpał ją, czego on miał być świadkiem, jednocześnie jednak nie opisuje precyzyjnie ani jednej tego typu sytuacji, nie wyjaśnia, co sprawiło, że pozwany zachował się w taki sposób, czy było to działanie sprowokowane, czy też nie, jak zachowała się w odpowiedzi matka, jak on sam zareagował, czy stanął w obronie matki, czy skrytykował zachowanie brata itp. Świadek poprzestaje właściwie na lakonicznym stwierdzeniu, że pozwany zachował się w taki i taki sposób, rzecz jednak w tym, że ta ogólnikowość sprawia, że jego relacja nie poddaje się merytorycznej ocenie. W dalszej części relacji świadek podaje „nieraz brat mamę popchnął, szturchnął, jak mama chciała zadzwonić do taty, łapała za telefon stacjonarny, wtedy zaczynało się piekło”. Ponownie jednak nie sposób odgadnąć, co spowodowało tę rzekomą agresję i na czym właściwie owo „piekło” miało polegać. Co istotne treść wypowiedzi sugeruje, że M. M. (2) musiał być świadkiem takiej sytuacji (nie mógł być nim przecież powód, skoro D. M. (1) chciała do niego zadzwonić) i w tym jednak przypadku brak jest choćby wzmianki na temat jego reakcji. To zaś musi zastanawiać, skoro bowiem pozwany miał „rozpętać piekło”, to jego zachowanie musiało być niezwykle gwałtowne, wybuchowe, a skoro tak to w świetle doświadczenia życiowego wydaje się, że drugi syn winien stanąć w obronie matki, zwłaszcza, że wedle słów świadka pozwany czuł przed nim respekt. Wspomniana ogólnikowość zeznań M. M. (2) widoczna jest także w odniesieniu do innych zachowań pozwanego, odnośnie których świadek twierdził, że miały miejsce. I tak świadek zeznaje, że pozwany kradł rodzicom pieniądze, ale nie wyjaśnia, jak często, w jakich datach, jakie były to kwoty, nie wiadomo także, jak często pozwany miał wypowiadać wobec matki groźby pozbawienia życia. Część zeznań świadka wydaje się przy tym zupełnie pozbawiona sensu. Przykładowo stwierdza on, że kiedy pozwany rozstawał się z konkubinami to namawiał go do powybijania szyb w samochodach, żeby potem mieć na niego haka. Jakie jednak znaczenie miałyby mieć ten hak, co ma z nim wspólnego życie uczuciowe pozwanego, na to świadek nie udziela już odpowiedzi. Wreszcie nie sposób ustalić, czego M. M. (2) miał być naocznym świadkiem, a które zachowania pozwanego zna z opowiadań innych osób. Znamienne jest, że świadek z jednej strony stwarza wrażenie, że był obecny przy nagannych zachowaniach brata, z drugiej zaś podaje, że „mama wyjawiała te fakty przemocowe przed śmiercią”, że wtedy „mama przed śmiercią wszystko

skrupulatnie powiedziała”. Jak wyjaśniono jednak wyżej, śladów owej „skrupulatności” próżno szukać w zeznaniach M. M. (2).

Tożsamy zarzut można postawić depozycjom powoda, także bowiem one cechuje niezwykle duża lakoniczność, co musi zastanawiać jeszcze bardziej. O ile bowiem drugi z synów powoda przez 10 lat był osadzony w ZK i siłą rzeczy przez ten czas nie mógł być naocznym świadkiem zachowania pozwanego, o tyle powód na co dzień mieszkał wraz z D. M. (1), a przez pewien okres także z pozwanym. W konsekwencji jego relacja winna być pełna szczegółów, przykładów nagannego postępowania pozwanego. Tymczasem również powód poprzestaje na ogólnikach, jeśli wspomina, czy to o wyzwiskach, czy o groźbach, czy wreszcie o przemocy fizycznej, to czyni to bez umieszczania tych zdarzeń w konkretnych czasie i okolicznościach. Wiadomo wyłącznie, że wyzwiska miały być wypowiedzane często, że w czasie awantur pozwany nie używał przemocy, choć szturchał i zastawiał rękoma drogę do kuchni, że jak przychodził do domu to „psuł atmosferę”. Znamienne jest, że powód z jednej strony wspomina o nagannym zachowaniu syna tak, jakby był jego świadkiem, z drugiej zaś w pozwie wskazuje, że wszystkie fakty małżonka wyznała mu u schyłku swojego życia. W toku składania wyjaśnień powód próbował doprecyzować tę kwestię i stwierdził, że „te informacje o M. czasem mi mówiła, ale na ogół tłumiała wszystko”. Rzecz w tym, że tak naprawdę nie wiadomo, co powód miał widzieć sam, co miała mu na przestrzeni lat powiedzieć żona, wreszcie, czego miał się dowiedzieć, gdy leżała ona na łożu śmierci. W istocie więc z jednej strony powód powołuje się na zachowanie pozwanego, które nakazuje rozpatrywać w kategorii przesłanek z art. 928 § 1 pkt 1 k.c., z drugiej zaś nie daje wręcz cienia przykładu działania pozwanego, które można by kwalifikować w ten sposób. Nawet gdyby bowiem hipotetycznie założyć, że M. M. (1) zdarzało się niewłaściwie odzywać do matki, kłócić się z nią, wyzywać, zastawiać przejście, czy też szturchać, to wobec tak nikłych informacji w tym zakresie, w tym odnośnie częstotliwości, uporczywości tych zachowań, ich nasilenia, brak byłoby podstaw to oceniania ich przez pryzmat „ciężkiego przestępstwa”. Niewątpliwie takie postępowanie należałoby z całą mocą potępić, uznać za naganne, wręcz niedopuszczalne i społecznie nieakceptowalne, niemniej jednak taka ocena to za mało, aby uznać, że pozwany jest niegodny dziedziczenia. Powyższych kryteriów nie spełniają również z oczywistych względów takie z wymienionych przez powoda działań, jak nielożenie na swoje utrzymanie (tu należy poczynić uwagę, że według pozwanego zostawiał on pieniądze matce, która ukrywała je przed ojcem, zatem faktycznie powód mógł mieć przeświadczenie, że pozwany nie dokłada się do opłat), namawianie matki do tego, aby kryła „skoki w bok” syna, czy też aby przekazała mu pieniądze. W sprawie brak jest także przekonujących dowodów, które potwierdzałyby fakt obracania się pozwanego w środowisku przestępczym, czy też targnięcia się przez matkę pozwanego na swoje życie. Na tę ostatnią okoliczność wyjaśnienia powoda są całkowicie chaotyczne, twierdzi on bowiem, że żona wzięła tabletki, ale nie wie, czy je połknęła, a następnie „podczas próby samobójczej żona wzięła tabletki przy mnie, zobaczyłem, że coś złapała, zapytałem co robisz, nie wiedziałem jakie to tabletki, żona chyba nic nie mówiła, nie wiem czy wypluła, tak to wyglądało, chyba połknęła, nie wiem, czy później wymiotowała”. Co więcej sugerują one, że powód tak naprawdę po tym rzekomym incydencie nie zainteresował się żoną, skoro nawet nie wie, czy tabletki zażyła, a jeśli tak, to czy później miała odruch wymiotny, jaki był stan jej zdrowia, samopoczucie. H. M. nie wskazuje także, aby rozmawiał na temat tego incydentu z żoną, sugerował pomoc specjalisty. Powód przedstawia to wręcz bezuczuciowo, jakby relacjonował zwykłe zdarzenie, a przecież musiałyby ono wywrzeć ogromny wpływ na małżonkę i jego samego, wymóc określoną reakcję, ale o takowej już nie wspomina. Znamienne jest, że powód przekonuje w wyjaśnieniach o próbie samobójczej żony, a nie potrafi podać, co i w jakich ilościach D. M. (1) zażyła. Zastanawia ponadto, dlaczego D. M. (1), chcąc się zabić, postanowiła zażyć tabletki w obecności swojego męża, nie zaś czy to w innym pomieszczeniu, czy też podczas jego nieobecności. Wytlumaczenia wszystkich tych wątpliwości próżno szukać w relacji powoda. Tak naprawdę jedyną sytuacją, która mogłaby być rozważana w kontekście przesłanek wymienionych w przytoczonym przepisie, jest przywołane przez powoda oraz M. M. (2) zdarzenie, w czasie którego pozwany miał uderzyć matkę w twarz i wybić jej zęby. Jednak i w tym przypadku relacja tych osób jest wątpliwa i ogranicza się w zasadzie do stwierdzenia, że pozwany uderzając matkę w twarz spowodował szkody w jej uzębieniu, przy czym wg powoda M. M. (1) miał postąpić w opisany sposób dwukrotnie. Nie wiadomo natomiast, kiedy konkretnie miało się to stać (znany jest tylko rok – 2000, a następnie 2003), w jakich okolicznościach, co sprawiło, że pozwany miał zareagować w tak gwałtowny sposób, czy D. M. (1) była wtedy sama w domu itp. Tajemnicą owiana jest także reakcja powoda na to zdarzenie, w szczególności, czy zwrócił uwagę synowi. Wprawdzie powód podaje, że proponował żonie zgłoszenie omawianego incydentu organom ścigania, zaś ona odmówiła, jednak taka reakcja w świetle wiedzy życiowej wydaje

się niewystarczająca. Nawet jeśli przyjąć, że za pierwszym razem D. M. (1) nie chciała dokonywać takiego zgłoszenia, to przy drugim razie winna się już obawiać, że eskalacja agresji ze strony syna może być coraz większa, zwłaszcza, że wedle słów powoda miała się ona obawiać syna. Spadkodawczyni mogła również wykonać obdukcję lekarską, czy też chociażby sporządzić stosowną dokumentację fotograficzną ukazującą efekt zachowania jej syna. Podkreślenia wymaga, że na temat drugiego zdarzenia powód w zasadzie poprzestał na stwierdzeniu „w 2003 roku też ją pobił” najwidoczniej uznając, że jest ono wystarczające do przyjęcia, że pozwany dopuścił się względem matki „ciężkiego przestępstwa”. Sądowi nie umknęło przy tym, że relacja H. M. jest mało spójna oraz częściowo nielogiczna. Z twierdzeń pozwu wynika bowiem, że powód sfinansował leczenie protetyczne żony nie wiedząc jednak na jaki cel prosiła ona o pieniądze. Ale przecież, gdyby małżonka faktycznie poinformowała go, że syn wybił jej ząb/zęby to leczenie takie nie powinno być tajemnicą. Co więcej leczenie to – na co wskazuje dokumentacja medyczna z k. 62-63 – odbyło się dopiero w 2015 roku, zatem D. M. (1) musiałaby żyć z ubytkami w uzębieniu przez kilkanaście lat. Tymczasem powód nie był nawet w stanie podać, jakie konkretnie zęby uległy uszkodzeniu. Widoczny jest przy tym pewien dysonans w podejściu powoda, który z jednej strony miał okazać troskę, proponował zgłoszenie zdarzenia organom ścigania, z drugiej zaś nie zainteresował się tym, jak duży uszczerbek na zdrowiu jego małżonki wywołał pozwany. Wreszcie powód w ogóle nie odnosi się do twierdzeń pozwanego, ale i G. S. (1), że spadkodawczyni cierpiała na paradontozę i z tej przyczyny leczyła się u protetyka. W świetle poczynionych rozważań Sąd uznał, że powód nie udowodnił zdarzeń, o których wspomina w złożonych wyjaśnieniach. Banalnie oczywiste, choć w tym miejscu warte przytoczenia, będzie stwierdzenie, że samo oświadczenie, że ktoś kogoś uderzył jest niewystarczające do uznania takiego zdarzenia za rzeczywiste, w szczególności w sytuacji, w której nie jest ono poparte innymi dowodami, a rzekomy napastnik przedstawia zupełnie odmienną wersję.

Kończąc ocenę depozycji powoda oraz M. M. (2) zwrócić należy uwagę, że nie znajdują one jakiegokolwiek potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. Przeczą im nie tylko wyjaśnienia pozwanego i jego konkubiny, ale także zeznania pozostałych świadków. I tak była partnerka M. A. Z., która po osadzeniu świadka w ZK odwiedzała jego rodziców podała, że pozwanego łączyły serdeczne stosunki z matką, że w ich domu panowała dobra atmosfera, że pozwany woził matkę na wizyty do brata, że D. M. (1) nie narzekała na zachowanie pozwanego. W podobnym tonie wypowiedziała się G. S. (1) akcentując, że stosunki jej siostry z pozwanym były dobre, że nie skarżyła się ona na przemoc fizyczną, a jeśli już, to na zachowanie swojego męża względem jej osoby. Również zeznania sąsiadów małżeństwa M. nie dają podstaw do przyjęcia, że w ich domu były awantury, a przecież gdyby przykładowo faktycznie pozwany miał przychodzić nocą naruszając mir domowy, wybudzać rodziców i krzyżeć, to zdarzenia te musiałyby być słyszalne na zewnątrz. O czym wspomniano wyżej, forsowana przez powoda i M. M. (2) wersja nie znajduje potwierdzenia w relacji pozwanego oraz D. M. (2). Nie powielając poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych przypomnienia wymaga, że osoby te zgodnie podały, że pozwany utrzymywał z matką dobre, serdeczne stosunki, że był przez nią systematycznie odwiedzany, wspomagał ją finansowo, służył wsparciem, nie tylko kiedy M. M. (2) trafił do ZK, ale także, gdy zwyczajnie chciała podzielić się swoimi żalami i troskami. Sąd dostrzega wprawdzie, że podobnie, jak powód i M. M. (2), tak również pozwany i jego partnerka są zainteresowani korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem, niemniej jednak w ich przypadku złożone zeznania prowadzą do zgola odmiennych wniosków na temat ich waloru dowodowego. Są one logiczne i spójne, wzajemnie ze sobą korelują, cechuje je nie tylko dużo większa szczegółowość, osoby te przedstawiają znacznie szerszy obraz stosunków panujących w rodzinie M. i potrafią umieścić zachowania, reakcje które przywołują, w określonym kontekście, ale także znajdują one potwierdzenie – w odpowiednim zakresie – w depozycjach innych świadków, w szczególności A. Z., która naocznie mogła się przekonać o tych stosunkach i G. S. (2), która przez wiele lat utrzymywała bliskie kontakty ze zmarłą siostrą. Zdaniem Sądu za przypisaniem depozycjom M. M. (1) i D. M. (2) waloru wiarygodności przemawiają także zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Przecież gdyby faktycznie przytaczane w pozwie zachowanie pozwanego odpowiadało prawdzie to brak jest racjonalnego wytłumaczenia dla postępowania spadkodawczyni, która po pierwsze mierzy się z tym zachowaniem samodzielnie, bez wsparcia bliskich jej osób, tłumiąc w sobie żal, ból i smutek, po drugie nie podejmuje kroków prawnych, aby wydziedziczyć syna, czy też nie sporządza testamentu, choćby ustnego. Takie działanie byłoby nie tylko najlepszym, ale i najprostszym rozwiązaniem w sytuacji, w której D. M. (1) uznałaby, że majątek po niej winien przypaść wyłącznie młodszemu synowi. W ocenie Sądu wersja, w której D. M. (1) jest poddawana przemocy fizycznej i psychicznej ze strony pozwanego, jest tłamszona przez niego, niszczone psychicznie, latami dusi to w sobie, jednocześnie nikt na

zewnątrz tego nie zauważa, choć przecież mieszka ona z powodem, spotyka się z innymi ludźmi, choćby z drugim synem, jego rodziną, a jeśli nawet najbliżsi coś widzą, są świadkami jakichś zdarzeń to w ogóle nie reagują, w zasadzie pozostawiają poszkodowaną samą sobie i dopiero kilka tygodni przed śmiercią postanawia ona uświadomić męża oraz syna (przy czym na temat tej rozmowy, jej przebiegu, słów, które padły, także niewiele wiadomo), zwyczajnie nie przekonuje. Oczywiście Sąd dopuszcza możliwość, że pozwany mógł się czasem zachować w sposób niewłaściwy, w emocjach coś powiedzieć, uderzyć ręką w stół itp., niemniej jednak zachowanie często jest pochodną danej sytuacji, którą zawsze trzeba umieścić w odpowiednim kontekście panujących w rodzinie stosunków. Te zaś w rodzinie stron nie były idealne, na co wskazuje całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego. Pozwany przecież sam przyznaje, że po odmowie udzielenia mu pożyczki jego kontakty z rodzicami uległy osłabieniu, z załączonego wydruku wiadomości sms (k. 55-61) można wysnuć, że miał on żal do rodziców, ale nawet te wiadomości pokazują, że była to ludzka reakcja (zwłaszcza w sytuacji, w której drugi syn dostał mieszkanie), brak jest tam inwektyw, czy też gróźb. Z drugiej strony, niejako w opozycji pozwany przedstawia treść wiadomości, jakie wysyłał do matki kilka tygodni wcześniej (k. 29-31), z których bije serdeczność. Co więcej jedna z nich z dnia 9 sierpnia 2020 roku została wysłana już po rozmowie na temat pożyczki i kończy się mimo wszystko pozytywnym akcentem, tj. słowami „Bądźcie zdrowi” (k. 31).

Reasumując Sąd doszedł do przekonania, że powód nie zdołał udowodnić ziszczenia się przesłanek z art. 928 § 1 k.c. które pozwalałyby uznać, że pozwany jest niegodny dziedziczenia po matce D. M. (1). Mając powyższe na względzie Sąd oddalił powództwo.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o art. 98 k.p.c. zasądzając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.600 zł obejmującą wynagrodzenie pełnomocnika w stawce minimalnej.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.